Nr. 2. Kraków, dnia 8 stycznia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Prosimy Szanownych P. T. Odbiorców — o odnowienie prenumeraty na rok 1933 i zjednywanie nowych Czytelników.

Dorobek Polski w r. 1932.

Stabilizacja stosunków wewnętrznych w Polsce poczyniła dalsze w roku ubiegłym postępy. Czynniki rządowe, oparte o zdecydowaną większość izb ustawodawczych, mogły nie tylko konsekwetnie realizować swoje zamierzenia, ale równocześnie wprzęgać do państwotwórczej pracy coraz szersze kręgi społeczeństwa. Żywotność i ciągły rozrost stowarzyszeń i organizacyj społecznych i zawodowych ,wyraził się nietylko w ich życiu wewnętrznem. Coraz częściej i coraz skuteczniej współdziałają one w rozstrzyganiu zasadniczych zagadnień, w dyskusji nad ustaleniem linij kierunkowych zbiorowego życia.

Historja ostatnich miesięcy zanotowała: walny sejm gospodarczy, w którym uczestniczyli reprezentanci organizacyj rolniczych, przemysłowych, zrzeszeń kupieckich i reprezentanci bankowości, a który miał na celu znalezienie wpólnej dla tych wszystkich grup formuły walki z kryzysem; ogólnokrajowy Tydzień Rolniczy, zakończony zjazdem warszawskim; sejmiki nauczycielskie i powstanie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego; ważki udział reprezentantów świata pracy w dyskusji publicznej nad aktualnem dziś zagadnieniem ubezpieczeń społecznych i t. d.

Bez kuszenia się o bezwzględną dokładność wyliczeń i bez wchodzenia w drugorzędne szczegóły, stwierdzić więc należy, że czynnik społeczny poczyna grać coraz większą rolę w organizowaniu życia zbiorowego. Świadczy to z jednej strony o prężności, inicjatywie i siłach żywotnych społeczeństwa, które czarnowidze opozycyjni pomawiają wciąż, a wbrew oczywistości o apatję i bezwolne opuszczenie rąk. Z drugiej zaś strony mówią te fakty, umacnia się wciąż kontakt czynników rządowych ze społeczeństwem i że rząd zdobywa sobie wśród szerokich warstw coraz powszechniejszą moralną aprobatę dla swej polityki państwowej.

Nic więc dziwnego, że praca rządu wydaje realne rezultaty i plon jej w roku ubiegłym jest obfity i błogosławiony. Uwaga czynników rządowych z konieczności ześrodkowała się na odcinku gospodarczym. Pełna inicjatywy energja rządu, stojąc wciąż na straży stałości waluty, równowagi budżetowej i aktywności bilansu handlowego, szła równocześnie w kierunku podtrzymania słabnącego tempa życia gospodarczego, utrzymania przy życiu warsztatów produkcji i ulżenia doli świata pracy.

Rząd nietylko wyszukiwał nowe źródła dochodów skarbowych (podatek od piwa, win owocowych, elektryczności itd.) i nietylko stosował radykalne często oszczędności budżetowe. Równocześnie bowiem nowelizował w interesie produkcji i wymiany nasz system podatkowy (podatek przemysłowy), pociągnął społeczeństwo do ofiar na rzecz bezrobotnych, przedewszystkiem zaś przez rozległe ustawodastwa kryzysowe — aż do ostatniej ustawy o potanieniu długoterminowego kredytu emisyjnego — i przez realizowany etapami program niskich cen, dążył do gospodarczego uaktywnienia rolnictwa jako podstawowej gałęzi naszego gospodarstwa społecznego.

Nie na tym jednakże odcinku wyczerpała się praca rządu w roku ubiegłym. Inicjatywa ustawodawcza i dekrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie pełnomocnictw, uporządkowały całe rozległe i ważne dziedziny. Ustawa o zgromadzeniach i dekret o stowarzyszeniach ujednoliciły i zmodernizowały dotychczasowe ustawodawstwo administracyjne i sharmonizowały interes państwa i obowiązek nadzoru z obywatelskiemi prawami swobodnego stowarzyszenia się i zgromadzania. Wymiar sprawiedliwości został usprawniony przez znowelizowanie dotychczas obowiązującej procedury sądowej, przez wprowadzenie nowego kodeksu karnego, przez dekrety o reorganizacji sądownictwa i nowym ustroju adwokatury. W dziedzinie oświaty publicznej zasadnicza przebudowa szkolnictwa już została wcielona w życie, a uwzględnia ona nietylko podstawowe interesy państwa, ale równocześnie i przedewszystkiem ściślej zespala szkołę z wymogami biegnącego wciąż naprzód życia i czyni z wiedzy nabytej sprawniejszy instrument w walce o byt.

Tę rozległą, konstruktywną pracę rządu pomnożyćby jeszcze należało o dwie ustawy, będące jeszcze na warsztacie prac przygowawczych: samorządową i scalającą ubezpieczenia społeczne. Należałoby dla całości obrazu wspomnieć i o pracach nad naprawą konstytucji, prowadzonych intensywnie przez cały rok ubiegły, które niedługo już ukoronują twórcy dotychczasowy wysiłek rządowego obozu.

Lecz równocześnie podkreślić trzeba, że warcholstwo opozycji i cała działalność czynników odśrodkowych wysilały się, by zamącić ową twórczą pracę rządowego obozu i że rząd musiał część swej energji zużyć na czuwanie aktywne nad ładem i bezpieczeństwem publicznem. Przyszło mu to tem łatwiej, że olbrzymia większość społeczeństwa daleko była od solidaryzowania się z czynnikami anarchji i umiała w dzisiejszych trrdnych czasach zachować spokój nerwów i podporządkować się ochotnie polityce rządowej. To też ingerencja represyjna rządu ograniczyła się do likwidacji słabych gniazd szkodliwych dla państwa zamysłów i poczynań (likwidacja OWP., represje w stosunku do ukraińskie akcji terorystycznej, w stosunku do strajkowej akcji mającej wygłodzić miasta, propagowanej przez stronnictwo ludowe, wreszcie w stosunku do komunistycznych jaczejek).

Państwo wchodzi w nowy rok swego dziejowego rozwoju skrzepnięte i zwarte. Zasługa to współpracy rządu z żywemi i twórczemi siłami narodu.

Jak się Polacy organizują na obczyźnie?

Obecny kryzys gospodarczy, który na całym świecie dał się odczuć najdotkliwiej rolnikom, zmusza tych ostatnich do organizowania się w celach samoobrony. Zjawisko to obserwujemy obecnie we wszystkich tych krajach, w których takich organizacyj dotychczas nie było.

I rodacy nasi na wychodźtwie w Paranie (Brazylja) przyszli do zrozumienia, że jedyną ich obroną w szalejącym kryzysie może być tylko dobrze podjęta i przeprowadzona organizacja. W tym też celu i z inicjatywy p. Ferdynanda Malanowskiego, odbył się w ub. miesiącu, w jego majątku, w kolonji Ivahy (Chapada) zjazd rolników Polaków z dorzecza Ivahy, na którym uchwalono utworzyć po kolonjach kooperatywy rolniczo-przemysłowe, obejmujące wyłącznie polskich rolników i związać je organizacyjnie z kooperatywami okręgowemi, a przez nie z centralą w Kurytybie stolicy Parany. Kooperatywy te są pomyślane przedewszystkiem w celu zracjonalizowania gospodarstwa przez wprowadzenie uprawy takich płodów, do których najlepiej nadaje się gleba i klimat poszczególnych kolonij, a następnie celem wyszukania odpowiednich rynków zbytu i uzyskania możliwych cen.

W planie organizatorów kooperatyw leży przedewszystkiem dążenie do nawiązania kontaktu handlowego z Polską przez zorganizonie wywozu do Polski, narazie ryżu i tytoniu, w bliskiej zaś przyszłości bawełny i jedwabiu. Produkcja tych płodów przez polskich rolników w Paranie stoi bowiem wysoko i jest w możności zaspokoić w znacznym stopniu potrzeby Polski. Wzamian za to kooperatywy otrzymywałyby narzędzia rolnicze, żelazo, materjały włókiennicze, naczynia emaljowane i galanterję. Myśl takiej wymiany handlowej między Polską a wychodźtwem w Brazylji ma tem większe widoki na zrealizowanie, że między Polską a Brazylją istnieje już bezpośrednia komunikacja okrętowa, utrzymywaną przez Tow. Chargeurs reunis statkami „Kraków" i „Światowid".

Założyciele, których zamierzeniom należy życzyć szczerze powodzenia, liczą na poparcie swych wysiłków zarówno przez rząd brazylijski, jak i Polskę, do których zwrócili się z odpowiednim apelem.

Słowo Boże.

Początek nauk mądrości o wychowaniu człowieka.

Z Księgi Przypowieści.

Nie zabraniaj dobrze czynić temu, który może,
jeśli możesz, i sam dobrze czyń.
Nie knuj przeciw bliźniemu twemu złego,
gdy on w tobie ufność ma.
Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny,
gdy on tobie nic złego nie uczynił.
Drogę mądrości ukazuję tobie,
prowadzę cię ścieżkami prawości.
Trzymaj się nauki, nie opuszczaj jej,
służ jej, bo ona jest żywotem twoim.
Ścieżka sprawiedliwych jako jasna światłość
wschodzi i rośnie do doskonałego dnia.
Droga bezbożnych ciemna,
nie wiedzą, gdzie upadną.
Oczy twoje niechaj prosto patrzą,
a powieki twe niech uprzedzają kroki twoje.
Pan proste uczyni biegi twoje,
a drogi twoje w pokoju poprowadzi.
Idź do mrówki, o leniwcze,
i przypatruj się drogom jej a ucz się mądrości!
Jeśli będziesz nieleniwym,
przyjdzie jako źródło — żniwo twoje,
a niedostatek daleko ucieczе od ciebie.
Rzeknij mądrości: „Siostrą moją jesteś",
a roztropność nazywaj przyjaciółką swoją.
Izali mądrość nie woła,
a roztropność nie podaje głosu swego?
„O ludzie, do was wołam,
a głos mój ku synom człowieczym!
Przyjmijcie upomnienie moje a nie pieniądze;
umiejętność raczej niż złoto wybierajcie!
Ja mądrość mieszkam w radzie
i przy myślach rozumnych bywam.
Bojaźń Pańska nienawidzi złości,
pychą i hardością i drogą złą
i usty dwujęzycznemi brzydzę się.
Moja jest rada i prawość,
moja jest roztropność, moje jest męstwo.
Przeze mnie królowie królują,
i prawodawcy stanowią sprawiedliwość.
Przeze mnie książęta panują,
i sędziowie skazują sprawiedliwie.
Ja miłuję tych, którzy mię miłują,
a którzy rano szukają mnie, znajdą mię.

W obronie dłużnika i wierzyciela.

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 24 grudnia 1932 r. ogłoszona została ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje.

Ustawa ta, wniesiona przez Rząd, przyjęta została przez Sejm i Senat, i z dniem 24 grudnia wchodzi ona w życie.

Ustawa obchodzi tych, którzy zaciągnęli pożyczki w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, w bankach hipotecznych, a więc — właścicieli większej i średniej, a częściowo i mniejszej własności rolnej, którzy posiadali osobną hipotekę i korzystali z kredytów Tow. Kredytowego Ziemskiego i banków hipotecznych.

Nowoogłoszona ustawa, przez obniżenie stopy oprocentowania (do $4^1/_2$ proc.) i przedłużenie okresu umorzenia pożyczek (do lat 56) daje znaczną ulgę rolnikom, obciążonym pożyczkami długoterminowemi.

Dając tę ulgę, Rząd i ciała ustawodawcze (Sejm i Senat) nietylko uczyniły zadość powszechnemu domaganiu się rolników, ale poszły po linji należycie zrozumianego interesu posiadaczy listów zastawnych, tj. wierzycieli rolników. Jasne jest, że przy ogólnym spadku cen płodów rolniczych, rolnik nie może ponosić tych ciężarów, wynikających z pożyczek długoterminowych, jakie ponosił dawniej, otrzymując ceny o wiele wyższe za swe produkty.

Jasne jest również, że w niczyim interesie nie leży powszechne bankructwo rolników. Nie leży ono przedewszystkiem w interesie wierzycieli rolników. Rozumny wierzyciel wie dobrze, że lepiej jest od dłużnika, który popadł w ciężkie warunki, otrzymać część należności, aniżeli nie otrzymać jej wcale.

Lepiej otrzymać procent niższy, ale pewny, aniżeli nie otrzymać go wcale.

W danym razie, gdy chodziło o pożyczki długoterminowe, zaciągnięte w Tow. Kredytowem Ziemskiem i w bankach hipotecznych, dłużnicy tych instutucyj coraz bardziej zalegali w ratach płatniczych. Groziła tedy niewypłacalność tych instytucyj, a więc — katastrofalna zniżka kursu listów zastawnych, a może nawet zupełna utrata ich wartości.

W takim położeniu, Rząd musiał pośredniczyć pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem, Rząd nie mógł dopuścić, by dłużnik - rolnik został uduszony przez zbyt wysokie raty i procenty pożyczek długoterminowych. Nie mógł jednak Rząd oczekiwać biernie takiej sytuacji, w której właściciele listów zastawnych mogliby utracić włożone w nie pieniądze.

Z konieczności obrony interesów rolników, oraz — zachowania równowagi pomiędzy interesem dłużnika i interesem wierzyciela zrodziła się ustawa, która weszła w życie z dniem 24 grudnia 1932.

Ustawa ta pozwoli lżej odetchnąć rolnikom, którzy zaciągnęli pożyczki hipoteczne długoterminowe.

Wydanie tej ustawy pociągnęło, oczywiście, za sobą niejakie straty dla kapitalistów - właścicieli listów zastawnych: kurs listów tych spadł.

Ale jest to strata konieczna, która uchroniła tychże kapitalistów-wierzycieli od strat daleko cięższych, na jakie niewątpliwie byliby narażeni przy powszechnem bankructwie rolników, obciążonych ponad miarę sił i możliwości płatniczych dotychczasową stopę oprocentowania i wysokością rat umorzeniowych.

Niżej oprocentowane listy zastawne odzyskają z pewnością z czasem znaczą część obecnej straty kursu, gdy się okaże, że są papierem zdrowym, zagwarantowanym przez wypłacalność rolnika.

Ustawa o zniżeniu oprocentowania długoterminowych pożyczek hipotecznych, zaciągniętych w listach zastawnych, jest typowym przykładem konieczności wmieszania się Państwa w stosunki pomiędzy wierzycieli i dłużników tam, gdzie inaczej stosunki te nie mogą być uregulowane.

Długo i szeroko rozprawiać można o zbawczej roli t. zw. inicjatywy prywatnej w gospodarce społecznej, o szkodliwości mieszania się Państwa do stosunków gospodarczych. Życie wskazuje nam jednak, że w pewnem położeniu Państwo, czyli jego organy — Rząd, Sejm i Senat nietylko mogą, ale i muszą stanąć pomiędzy dłużnikiem i wierzycielem, i uregulować ich wzajemne interesy tak, by nie zginął dłużnik i nie stracił swej całej należności — wierzyciel.

Taki jest cel świeżo opublikowanej ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużenia okresów umorzeniowych wierzytelności długoterminowych.

Ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych.

Na skutek wystąpienia Związku Izb przemysłowo-handlowych, ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do udzielania przedsiębiorcom przemysłowym, wykupującym świadectwa przemysłowe od IV po VIII kat. następujących ulg:

1) Zezwalania na nabywania świadectw przemysłowych na r. 1933 według ilości zatrudnionych robotników przyjętej za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na z. 1932.

2) Zwalniania od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji w wypadkach, gdy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1933 r, będzie miało miejsce powiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na r. 1933.

Ulgi powyższe mogą być udzielane najwyżej w granicach jednej kategorji świadectw przemysłowych, (t. zn., iż przedsiębiorstwo przemysłowe zaliczone ustawowo do V kategorji świadectw przemysłowych, może uzyskać jedynie zezwolenie na nabycie świadectwa przemysłowego VI kategorji).

Ulgi te będą udzielane na indywidualne podania, które wnosić należy do urzędów skarbowych, urzędy winny złożone podania przedstawić w terminie do 7 dni właściwej Izbie skarbowej.

P. WŁADYBÓR.

Białe widmo.

6) (Powieść z prawdziwego zdarzenia.)

(Ciąg dalszy).

Jakoż na podstawie dalszych informacyj Grzeli Kołodzieja, ustalono niezbicie, że zbrodniarz posiada ze sobą kajak, że jest wysoki i z wyglądu robi wrażenie inteligenta, że miał przewieszoną na ręce białą zarzutkę lub pelerynę, wdziewając na siebie wraz z kapturem, mógł rzeczywiście w oczach prostej dziewczyny wyglądać jak straszydło, wreszcie że po przeprawieniu się przez rzekę udał się ku lasowi.

Danych było wprawdzie niewiele, lecz w każdym razie i to miało swą wartość. Bądź co bądź już odpadało podejrzenie, by sprawca był miejscowy, tylko przybywa skądś na ten jeden doroczny, krwawy występ. Czy mieszka w dalszej okolicy, czy przyjeżdza pociągiem, jako że poza lasem w odległości półtorej mili znajdowała się kolejowa stacja, pozostawała dalej niewyjaśniona tajemnica.

Nie tracąc czasu, komisarz odprawił przewoźnika z powrotem oraz zostawił wolno lamentującego wciąż rybaka i wraz z pomocnikami skierował się do wsi, Przylesia, gdzie zmobilizowano jeszcze dwóch posterunkowych i równocześnie przez telefon powiadomiono o zaszłej zbrodni kilka policyjnych placówek, znajdujących się na tym odcinku kolejowej linji, podając zarazem szczegóły dotyczące wyglądu zagadkowego osobnika. Jeśli więc zbrodniarz nie zdołał jeszcze ulotnić się pociągiem, pułapka była zastawiona, chyba że dla zmylenia tropu udał się całkiem w inną stronę i przepadł kędyś w lasach.

Nie dbając jednak na to, ułożono niezwłocznie plan dalszego pościgu i pojedynczo, aby przepatrzeć możliwie jak największy szmat przestrzeni, ruszono ku lasowi. Jedynie agent z psem udał się ścieżką wskazaną mu przez Grzelę, na której w polach zniknął mu z oczu ów tajemniczy człowiek.

Niestety pies już nie odszukał śladów, deszcz bowiem zatarł wszystko i zmienił ścieżkę w grzązkie błoto. Pastuchy, spotykani po drodze, nie udzielili agentowi żadnego spostrzeżenia, jakgdyby zbrodniarz chyłkiem przekradał się przez zboża, lub oczekiwał zmroku w jakiej dobrej kryjówce.

Po godzinnem myszkowaniu po polach, mokry i zabłocony agent wydostał się do lasu.

Nadybanie zbrodniarza w gąszczach i zagajnikach było niepodobieństwem, chyba gdyby obława liczyła setki ludzi, mimo to jednak oddany sprawie agent szedł dalej wedle ułożonego planu, puszczał w gęstwiny psa, przez które sam nie byłby się przedostał, słowem okazał się bardzo skrupulatnym i niestrudzonym wywiadowcą. Poprostu czynił to z pasji, ów tajemniczy bowiem zbrodniarz podniecał jego wyobraźnię do najwyższego stopnia, nie tyle może przez swój dzisiejszy napad, ile przez systematyczność w dokonywaniu zbrodni. Dokonał ich już cztery, wszystkie przeprowadził jednako, w jednym czasie i wszystkie w jednej wsi. Zagadkowy kryptonim „B. W. z M.", jaki zawsze pozostawiał za sobą, niemniej mącił mu myśli i zmuszał do najbardziej fantastycznych domysłów. Co te litery oznaczały, i dlaczego właściwie kładł je jak pieczęć po dokonaniu zbrodni? Czyżby w ten

Z POLSKI.

STYCZEŃ.

8. N. Seweryna Op.
9. P. Marcjanny P. M.
10. W. Agatona
11. Ś. Honoraty
12. C. Arkadjusza
13. P. Weroniki P.
14. S. Hilarego.

Banknoty 10-złotowe tracą wartość. Z dniem 31 grudnia ub. r. banknoty 10-złotowe, straciły swoją moc jako prawny środek płatniczy. Od 1 stycznia b. r. pozostałe w obiegu banknoty 10 złotowe przyjmować będą wyłącznie kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

Na co nie wolno polować w styczniu? Na podstawie obowiązujących przepisów o czasach ochronnych na zwierzynę i ptactwo, w styczniu nie wolno polować na: łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły, sarny-kozy (do 14-go stycznia), łanie jeleni i danieli (do 14-go stycznia), zające-szaraki (od 15 stycznia), rysie (od 15 stycznia), borsuki, głuszce-koguty, cietrzewie-kury (województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty kury, kuropatwy, dropie, dropie-kamionki, oraz dzikie indyki-samice.

Już wyrabiają falsyfikaty nowych 2-u i 5-cio złotówek. W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty nowych monet srebrnych 2-złotowych i 5-złotowych.

Falsyfikaty te wykonane są ze stopu cyny, cynku i antymonu sposobem odlewu i posrebrzane. Posiadają one dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze.

Wygląd zewnętrzny falsyfikatów: ząbki na otoku falsyfikatu są miejscami zalane i naogół nie wyraźne, litery napisów „Rzeczpospolita Polska“ i wartość monety są zaokrąglone i bardziej wypukłe, niż na monetach prawdziwych, to stanowi charakterystyczną cechę falsyfikatów.

Rysunek orła jest również wyższy i mniej wyraźny. Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosy są mniej wyraźne, niż na monecie prawdziwej. Przy szczegółowych oględzinach falsyfikatu, widoczne są na obydwu stronach miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Wręczenie orderu „Polonia Restituta“ Bisk. Nowakowi. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki bawił w Przemyślu, gdzie wręczył ks. biskupowi przemyskiemu Nowakowi krzyż komandorski z gwiazdą orderu „Polonia Restituta“.

Zeznania P. Prezydenta Rzplitej, według nowej procedury cywilnej. Wchodząca z Nowym Rokiem w życie jednolita procedura cywilna zawiera specjalne przepisy w sprawie składania zeznań przez Prezydenta Rzplitej w charakterze świadka. O ile w toku procesu cywilnego zajdzie konieczność złożenia zeznań przez Prezydenta Rzplitej sąd zwróci się za pośrednictwem kancelarji cywilnej Prezydenta z prośbą o wyznaczenie przez Głowę państwa czasu i miejsca złożenia zeznań.

Nowe ustawy interesujące lokatorów. Z dniem 1 stycznia 1933 wchodzi w życie nowa procedura sądowa w sprawach sporów cywilnych oraz nowa ordynacja egzekucyjna. Nowa procedura cywilna zmienia zupełnie dotychczasowy sposób załatwiania sporów o wypowiedzenie mieszkań. Na podstawie nowej procedury sądowej, zmieniony zostaje sposób wypowiadania mieszkań, a to przez doręczenie sądowych wypowiedzeń wnoszone będą pozwy o zwrot przedmiotu najmu. Przeciw tym pozwom przysługiwać będzie prawo, zagrożonym lokatorom lub sublokatorom wnoszenia do sądu pisemnych odpowiedzi na skargę. Wyroki sądowe w tychże sprawach nie będą jak dotychczas doręczane stronom na piśmie, lecz tylko ustnie ogłaszane. Możliwość odwołania się do Najwyższego Sądu w Warszawie od orzeczenia drugiej instancji, będzie ograniczona. Eksmisje z mieszkań w myśl nowej ordynacji egzekucyjnej wykonane będą nie jak dotychczas przez sądy grodzkie, lecz przez komorników.

Preliminarz budżetowy — Funduszu Bezrobocia. W dniu 29 ub. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalono preliminarz budżetowy na miesiąc styczeń w wysokości 2.917.700 złotych. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków wyniesie około 60.000 osób.

Wyspa Tumska w Poznaniu była onegdaj w godzinach popołudniowych widownią niezwykłego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł czcigodny kapłan, prefekt seminarjum nauczycielskiego w Olsztynie ks. prof. Zygmunt Masłowski.

Nieznani sprawcy napadli o godz. 17.40 na idącego ulicą Lubrańską ks. Masłowskiego i strzelili doń z rewolweru, raniąc go w główną arterję na szyji pod lewem uchem.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Lekarz pogotowia ratunkowego, wysłany na miejsce, stwierdził już tylko zgon.

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało projekt noweli do ustawy o poczcie i telegrafie. Projekt zawiera przepisy karne, zaostrzające odpowiedzialność materjalną osoby, organizującej nielegalny przewóz listów w celach zarobkowych.

Ponadto występuje ministerstwo poczty z planem zniesienia przywileju przesyłania poczty wolnej od opłaty przez ministerstwa i inne urzędy państwowe. Ministerstwo poczt, chcąc zmniejszyć niedobór poczty, projektuje wprowadzenie specjalnych znaczków urzędowych dla ministerstw i urzędów przy wysyłaniu poczty.

Jak słychać znalazł powyższy projekt poparcie ministerstwa skarbu, to też należy się liczyć z zatwierdzeniem go przez Radę ministrów.

Karty rejestracyjne dla przesyłek kolejowych. Z dniem 1 stycznia 1933 wprowadza ministerstwo komunikacji obowiązek dołączania kart rejestracyjnych do wszystkich przesyłek, nadawanych do przewozu koleją. Potrzebne karty rejestracyjne można nabywać w kasach stacyjnych w godzinach służbowych. Cena 10 groszy za sztukę.

O następcę biskupa Wałęgi. Dowiadujemy się, że na stolicę biskupią w Tarnowie (po rezygnacji biskupa Wałęgi) wysuwani są oprócz tamtejszego biskupa-sufragana X. Komara — X. biskup Lisowski ze Lwowa, ks. prob. Niemczyński z Podgórza (ponownie), ks. prałat Pilch z Kielc i ks. kan. Skarbek z Oświęcimia.

W wyniku prowadzonych przez rząd pertraktacji z przemysłem hutniczym zostało osiągnięte porozumienie rewizji dotychczasowego cennika wytworów hutniczych Syndykatu polskich hut żelaza.

Na zasadzie osiągniętego porozumienia zasadnicza cena żelaza hutniczego, a także cena żelaza formowego do NP 24 włącznie ulega 11-procentowej zniżce, t. j. ze złotych 315 do zł. 280 za jedną tonnę. Ceny pozostałych produktów hutniczych uległy również odpowiednim obniżkom, w każdym bądź razie nie większym dla każdego poszczególnego produktu, jak 10% w stosunku do dotychczasowych cen zasadniczych.

Ceny sprzedaży wyrobów hutniczych na terenie całego państwa ulegną więc zniżce w zależności od miejsca składu od 45 do 50 zł. na jednej tonie.

Niezależnie od powyższych zniżek zasadniczych min. komunikacji, jako największy odbiorca wytworów hutniczych, korzystać będzie dodatkowo ze specjalnego rabatu w wysokości 2%.

Poprawa cen na rynkach zbożowych. W grudniu na rynkach zbożowych nastąpiła pewna poprawa, która w rezultacie dała pewną zwyżkę cen.

W porównaniu notowaniami miesiąca poprzedniego, najsilniej zwyżkowa pszenica, zyskuje na giełdzie warszawskiej zl. 1.25 — 1.50 na 100 kg. Poza tem poprawiły się ceny żyta, owsa oraz otrąb.

Na giełdzie poznańskiej poważnie poprawiła się jedynie cena mąki pszennej, w mniejszym zaś stopniu pszenica, żyto, owies, mąka żytnia i otręby żytnie. Ceny jęczmienia browarnego i przemiałowego na obu giełdach pozostały bez zmiany.

Giełda w Gdańsku była w bieżącym miesiącu mało ożywiona. Notowania utrzymały się przeważnie na dotychczasowym poziomie.

Na pozostałych giełdach prowincjonalnych zaofiarowanie nie przekraczało normalnego zapotrzebowania.

Olbrzymia praca P. K. P. na polu odbudowy. Jak wykazuje statystyka Polskie Koleje Państw. odbudowały, względnie wybudowały ogółem 2,075. mostów i wiaduktów i 499 dworców kolejowych. Olbrzymia praca nad zlikwidowaniem zniszczeń wojennych, które tak dotkliwie dały się we znaki kolejom, dobiega końca.

Deficyt budżetowy w listopadzie. Zgodnie z danemi urzędowemi deficyt budżetu państwowego na listopad wyniósł 10 miljonów 290 tysięcy złotych.

---

sposób pragnął zwrócić uwagę, że jedna i ta sama ręka zatapia nóż w ofiary, ręka fatalna, czy też mściwa? Jeżeli mściwa, to zjakichże powodów? A może to jest jaki zwyrodniały sadysta, jakowyś wampir w ludzkiem ciele, którego zadowala jeden śmiertelny udar nożem i łyk ciepłej, wytryskającej z rany krwi? Wszak jak mówią kryminalne zapiski, i tacy w świecie zwyrodnialcy istnieją... Tak to, wiadome, dlaczego jednak zbrodniarz upatrzył sobie do tych potwornych czynów tę właśnie wieś? Dlaczego na te straszliwe swoje odwiedziny nie wybiera dni innych, tylko Zielone Świątki?

Istotnie była to niewiarygodna wprost zagadka i bezprzykładne wydarzenie. Rzecz podobna jeszcze się chyba nie zdarzyła, w każdym razie nawskroś przejęty agent jeszcze o czemś podobnem nie słyszał i nie czytał. Gdy szedł dalej, zdawało mu się, że rój najdziwniejszych przypuszczeń wręcz rozsadzi mu czaszkę. Była ich cała chmara, a wszystkie jakieś nieuchwytne, bezsilne, nierealne. Brakowało im wątku, o który możnaby zaczepić, wysunąć zeń bodaj prawdopodobną teorję, zbudować jaką taką podstawę i choć trochę rozmotać ten niesłychany węzeł — „B. W. z M.“, huczało mu wciąż w głowie, jakby młyńskie kamienie mełły stale owe tajemnicze litery.

Z pośród licznych domysłów jeden najbardziej uczepił mu się myśli, a to — że pierwsze początkowe litery oznaczają imię i nazwisko zbrodniarza, zaś dalsze, skąd pochodzi. To małe „z“ popierało szczególnie owe teoretyczne przypuszczenie. Jakiżby jednak miał cel zbrodniarz, by zostawiać po sobie taki łamigłówkowy adres? Czy po to, aby zakpić sobie z policji, zmusić ją do bezcelowych poszukiwań, lub w ten sposób okazać jeszcze swą bezczelność?

— A jednak choćbym miał życie swe poświęcić syknął przez zaciśnięte zęby zdenerwowany agent — choćbym przez całe lata miał cię szukać, tak muszę cię wyśledzić, piekielny łotrze!

Postanowienia tego nie rzucił na wiatr, ale zaprzysiągł sobie w duchu, że nie opuści rąk, dopóki nie rozwiąże owego węzła gordyjskiego i nie skuje w łańcuchy krwawego piekielnika.

Szukając dalej, układał sobie w myślach wszelkie możliwe plany, i już się widział przebranego za chłopa, żebraka czy włóczęgę, słowem jaką tylko przyjdzie odgrywać rolę.

Upłynęła może godzina, gdy naraz jakiś głos począł nawoływać po lesie. Nie był to głos dziecięcy, dla zwyczajnej swawoli i bawienia się echem, ale głos dorosłego człowieka. Jak się zdawało agentowi, głos ten zwoływał kogoś niecierpliwie.

— Hop! hop! — odpowiedział mu również i począł szybko zmierzać w owym kierunku.

Głos się odzywał coraz bliżej, wreszcie wśród drzew spostrzegł agent jakowegoś wieśniaka, jadącego na koniu. Po chwili wywiadowca rozpoznał w jeźdźcu Grzelę... Chłop był zdyszany i czemś bardzo przejęty, zaś koń zbryzgany błotem i spieniony.

— Panie! panie! — zawołał Grzela na agenta, podjeżdżając ku niemu. — Nie sukajcie, tego zbója tu nima... On posed tam — i wskazał ręką ku północy. — Syn mój go widzioł, inne ludzie widzieli... Zbierzcie się prędzy, a bo wsiądźcie na konia... Co inom się dowiedzioł i duchem do was pędzę...

Serce agenta poczęło bić gwałtownie. —

(C. d. n.)

Wydatki ogółem wyniosły 175 miljonów 810 tysięcy złotych. (W poprzednim miesiącu 188 miljonów 54 tysięcy złotych.) Dochody zaś ogółem 165 miljonów 520 tysięcy złotych (177 miljonów 771 tysięcy złotych.)

Polskie Fabryki Taboru Kolejowego otrzymały w roku 1932 od polskich kolei państwowych zamówienie na wykonanie 3.000 wagonów towarowych, sto wagonów osobowych i 90 lokomotyw. Część tych zamówień została już wykonana. Fabryki polskie rozwijają wzrastającą ekspansję w kierunku zdobycia rynków zagranicznych. Pewną ilość wozów dostarczono już dla Bułgarji, Jugosławji, Łotwy i Marokko. Obecnie toczą się pertraktacje z Sowietami i z Rumunją o dostawę pewnej ilości taboru kolejowego.

Tylko odznaki oksydowane dozwolone są w wojsku. Z dniem 1 stycznia 1933 wchodzi w życie zarządzenie M S, Wojsk., zabraniające noszenia białych (srebrnych) odznak broni, funkcyjnych, sznurów adjutanckich itp.

Od Nowego Roku dozwolone jest więc używanie jedynie tylko odznak oksydowanych.

Powiaty zamknięte dla wywozu zwierząt. Na podstawie wykazu, ogłoszonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform rolnych, zamknięte zostały dla wywozu zwierząt zagranicę b. r. z powodu pomoru i zarazy świń następujące powiaty przy eksporcie nierogacizny do Austrji, Jędrzejów i Radom, woj. kieleckie, Brzesko i Mielec, woj. krakowskiego, Lubartów, Lublin i Łuków woj. lubelskiego, Łańcut i Rzeszów, woj. lwowskiego, Brodnica, Chełmno, Działdowo, Lubawa, Świebie i Toruń woj. pomorskiego, Borszczów woj. tarnopolskiego, Włodzimierz woj. wołyńskiego.

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji powiaty: Nowy Targ woj. krakowskieg• Horodenka woj. stanisławowskiego.

Dłużnicy będą siedzieli w areszcie na koszt wierzycieli. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie w sprawie wykonywania przez komorników przymusu osobistego za długi. Osadzenie dłużników w areszcie stosowane będzie tylko po uprzedniem złożeniu przez wierzycieli odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów pobytu i wyżywienia aresztowanych w więzieniu.

Tragiczny wypadek. Dn. 30 grudnia 1932 zginął na przystanku w Rzezawie, wpadłszy pod pociąg ks. Ignacy Kozowski, wikary z Rzezawy. Był on zaledwie 6 lat księdzem, a pracował gorliwie zwłaszcza, nad młodzieżą. Właśnie tego dnia krytycznego miał jechać do Krakowa po kostjumy do jasełek.

Śp. ks. Kozowski był korespondentem i przyjacielem „Ludu Katolickiego“, co się objawiało w silnej propagandzie naszej gazety na każdej placówce gdzie pracował.

Cześć Jego pamięci!

Chmura bez deszczu.

Wobec niedawnego wystąpienia prezesa ludowców posła Witosa, wypowiadającego się za wywłaszczaniem bez odszkodowania i za złożeniem przez ludowców mandatów poselskich, oczekiwano z pewnem zainteresowaniem przebiegu rady naczelnej tego stronnictwa. W rezultacie okazało się jednak, że rację mieli ci, którzy nie oczekiwali, by na uchwałach rady naczelnej ludowców znalazły oddźwięk owe groźby, zawarte w wywiadzie prasowym p. Witosa.

Co do złożenia mandatów, to zdecydowano ze względu na to „iż chwila jest nieodpowiednia“ i rokowania między stronnictwami opozycyjnemi nie doprowadziły do jednolitego frontu, przekazanie tej sprawy do decyzji.. klubowi parlamentarnemu. Jest to więc uroczysty pogrzeb I-szej klasy, gdyż powzięcie uchwały składającej mandaty przez samych posiadaczy tych mandatów nie posiada żadnych szans prawdopodobieństwa.

O wywłaszczeniu bez odszkodowania w uchwalonych rezolucjach niema ani słowa, natomiast zawarte tam są żądania rozłożenia do 40-letniej upłaty kredytu krótkoterminowego, publicznego ogłoszenia moratorjum, rozwiązania karteli, przejmowania przez państwo od większej własności ziemi za niezapłacone podatki itd., itd., poza tem rezolucja, atakując ustrój kapitalistyczny, wypowiada się za ustrojem gospodarczo-społecznym, opartym na spółdzielczości.

Jak widać obrady ludowców nie przyniosły nic specjalnie ciekawego, a zapowiadane senzacje spaliły na panewce.

Po co było się tak strasznie odgrażać? A Witos czynił to już nieraz. Socjaliści byli od niego silniejsi, bo mieli wpływy w miastach i ośrodkach robotniczych — a nic nie zrobili. Cóż może dziś zrobić Witos z garstką niedobitków, wchłonięty jak w gąbkę w „Wyzwolenie“ i wzięty pod kolano przez różne Rogi i Wrony? Po co się do reszty ośmieszać, zwłaszcza gdy się już nie ma nic do powiedzenia?

Obniżka podatku obrotowego.

Organizacje kupieckie i rzemieślnicze podjęły akcję, ażeby szerokie rzesze kupców i rzemieślników wykorzystały, począwszy od nowego roku 1933 nowe i zasadnicze zmiany w ustroju podatkowym, w którym podatek obrotowy został zmniejszony okrągło o 50 proc.

W handlu hurtownym rozróżniane są trzy kategorje: hurtownicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, opłacać będą $^1/_2$ proc. podatku obrotowego, hurtownicy nieprowadzący prawidłowych ksiąg, opłacać będą już 2 proc. podatku obrotowego. Taką samą stawkę opłacać będą hurtownicy artykułów spożywczych, jak zboża, mąki i t. p., nie prowadzący ksiąg.

Detaliści, którzy zaprowadzą od nowego roku uproszczoną księgowość, opłacać będą $^3/_4$ proc. podatku obrotowego, nieprowadzący zaś ksiąg — 2 proc. Detaliści, mający drugą kategorję świadectw przemysłowych i sprzedający w małych rozmiarach również drobnym kupcom, winni prowadzić prawidłowe księgi gandlowe.

Uproszczoną księgowość mogą prowadzić detaliści, wykupujący świadectwa przemysłowe II-ej lub III-ej kategorji i sprzedający tylko konsumentom. Detaliści w zakresie spożywczym. uprawiający też drobny hurt i wykupujący świadectwa przemysłowe II-ej kategorji, muszą prowadzić prawidłowe księgi w zakresie handlu hurtowego. Sklepy spożywcze nie prowadzące uproszczonych ksiąg, będą musiały opłacać 1 proc. podatku obrotowego.

Dostawcy dla instytucji państwowych i komunalnych opłacają przy prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych $^1/_2$ proc., a przy nieprowadzeniu ksiąg — 2 proc. podatku obrotowego.

Kupcy, zajmujący się zawodowym skupem I-ej, II-ej i III-ej kategorji, prowadzący księgi, opłacają $^1/_2$ proc., nieprowadzący ksiąg — 1 proc. podatku obrotowego, IV kategorji opłacają też $^1/_2$ proc. i nie są zobowiązane do prowadzenia ksiąg, ulgową stawkę stosuje się, gdy ich obrót nie przekracza 20 tysięcy złotych rocznie. Przedsiębiorstwa, zajmujące się przeważnie dostawami i prowadzące księgi, opłacają $^1/_2$ proc., nieprowadzące ksiąg — 1 proc. podatku obrotowego.

Przedsiębiorstwa komisowe i pośredniczące opłacają 4 proc. od zysków. Młyny i olejarnie, prowadzące księgi, opłacają 1 proc. podatku obrotowego, młyny i olejarnie V, VI, VII i VIII kategorji przy prowadzeniu uproszczonych ksiąg opłacają 1 proc. podatku obrotowego.

Wreszcie rzemieślnicy posiadający karty rzemieślnicze, opłacają 1 proc., przyczem nie mają obowiązku prowadzenia ksiąg.

W ten sposób przy ustalaniu nowych wymiarów podatkowych od obrotu główny na-

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

HONOR
i prawna jego ochrona.

5) (Ciąg dalszy).

Obrona honoru.

Przez długie wieki prawo honorem się nie zajmowało. Nie wynika z tego bynajmniej, iżby obcem było ówczesnemu społeczeństwu pojęcie honoru. Ochrona jednak tego dobra należała do samego społeczeństwa, a w szczególności do obrażonego. Honor nie był dobrem prawnie chronionem, nie stanowił przedmiotu ochrony prawnej. Nie tylko zresztą cześć ludzka była wówczas wyjęta z pod prawnej ochrony. Wiele innych dóbr, które prawo dzisiaj taką pieczołowitością otacza, że chroni je w interesie publicznym, dawniej pozbawione były pieczy prawa. Przykładem może służyć mienie. A wszystko to wypływało z odmiennego zapatrywania na cel prawa i państwa, na zadania i korzyści, jakie miały stąd dla społeczeństwa i jednostki wyniknąć.

Powoli dopiero, bardzo powoli, w miarę przejmowania przez państwo coraz nowych zadań, w miarę rozszerzania się ochrony prawnej na obojętne dotychczas wobec prawa dobra, wszedł również i honor w obręb dóbr uznanych i chronionych przez istniejący ówcześnie porządek prawny.

Prawo rzymskie, dotychczas jeszcze stanowiące niedościgniony pierwowzór o ile chodzi o stronę jego cywilistyczną, nie wykształciło instytucji ochrony prawnej honoru, czci ludzkiej, w sposób dostateczny. — Bo też prawo rzymskie w epoce najdoskonalszego rozkwitu, było prawem obrotu, do jego potrzeb i wymogów dostosowanem. Było prawem kupców, w powodzeniu handlowem upatrujących swój cel, w zysku i z zysku handlowego czerpiąc kryterja dla życiowych poczynań, bez względu na środki i sposoby, przy pomocy których można zysk osiągnąć. Sławną jest przecież zasada prawa rzymskiego, przez „Corpus Iuris Civilis“. Justynjana przekazana potomności, że „in emtionibus et venditionibus se invicem circumvenire — naturaliter licere“ — „w handlu wolno się nawzajem oszukiwać“.

Do tego stopnia unosił się nad prawem rzymskiem duch wielkiego kupca, duch grosisty, że autorytet prawa stwierdzał zasady, które dziś są uważane za nieuczciwości, a przez prawo potępione. Takie prawo nie miało poprostu czasu na zajmowanie się ochroną honoru. Nie trzeba zaś zapominać, że prawo to było prawem „cywilnem“ rzymskiem, które z chwilą nadania przez Karakallę obywatelstwa rzymskiego, wszystkim, z nielicznemi wyjątkami, mieszańcom Imperjum rzymskiego, stało się prawem obowiązującem w całym ówczesnym cywilizowanym świecie.

Dopiero średniowiecze przyniosło honoru pewną ochronę. Tylko, że przedmiot tej ochrony był innym, niż jest nim dzisiaj. Ochrona nie dotyczyła czci ludzkiej, bo nie każdy człowiek z punktu widzenia średniowiecznych pojęć mógł posiadać cześć. Posiadał ją tylko ten, kto należał do stanu rycerskiego względnie duchowieństwa. To średniowieczne rycerstwo, mając wysoko wyrobione poczucie osobistego honoru, otoczyło je pieczołowitą ochroną, w niejednym wypadku może nawet przesadną.

W świetle tej ochrony, honor rycerski stał się dobrem pierwszorzędnem, dobrem ponad wszystko, ponad życie cenionem i chronionem. — Nie była to jednak ochrona prawna. Nie porządek prawny stał na straży nietykalności rycerskiej czci, lecz samo rycerstwo. Rozwinięte poczucie przynależności rodowej przetworzyło ochronę czci w akcję zbiorową rodu. Zna-

cisk położony został na prowadzenie ksiąg buchalteryjnych. Jak wiadomo, także i nowy kodeks karny przewiduje duże kary dla kupców nawet drobnych, którzy uchylają się od obowiązku prowadzenia ksiąg.

Organizacje kupieckie przypisują duże znaczenie tak wydatnemu obniżeniu podatku przemysłowego od obrotu, które może się przyczynić do częściowego uzdrowienia handlu. Należałoby sobie życzyć, ażeby handel, korzystając ze znacznych ulg podatkowych, obniżył ze swej strony ceny towarów, co mogłoby spowodować wzmożenie obrotów w handlu.

Stawki zwrotu cła przy wywozie jęczmienia i owsa.

Na skutek starań organizacyj rolniczych, rząd wydał rozporządzenie, utrzymujące na dotychczasowym poziomie stawki zwrotu cła przy wywozie jęczmienia w wysokości 4 zł. od 100 kg.

Równocześnie wprowadzono także zwrot cła przy wywozie owsa też w wysokości 4 zł. od 100 kg.

Stawki te obowiązują na okres pierwszych trzech miesięcy nowego roku.

Wprowadzenie premji wywozowej na owies, czego oddawna domagali się rolnicy, może ułatwić wywóz owsa z kraju i zastąpienie go w konsumcji wewnętrznej żytem, którego konjunktury eksportowe nie kształtują się obecnie zbyt korzystnie. W ten sposób organizacje rolnicze spodziewają się osiągnąć poprawę wewnętrznych cen żyta.

Opłaty za nadzór nad parcelacją.

Dziennik Ustaw R. P. Nr. 111 przynosi m. in. rozporządzenie min. rolnictwa i reform rolnych w sprawie opłat za nadzór nad parcelacją. Opłaty te wymierzają powiatowe urzędy ziemskie po zatwierdzeniu w I-szej instancji projektu parcelacji, oraz w wypadkach przewidzianych rozporządzeniem.

Wysokość opłat wynosi 1 proc. ceny sprzedażnej, podanej w projekcie parcelacji, a przy parcelacji w trybie uproszczonym od ceny sprzedaży wykazanych w aktach kupna-sprzedaży. Wysokość opłaty podaje się zobowiązanemu do wiadomości zapomocą nakazu płatniczego, od którego można się odwołać w ciągu 14-tu dni po dniu doręczenia nakazu. Odwołanie wnosić należy do okręgowego urzędu ziemskiego za pośrednictwem urzędu powiatowego.

Opłata winna być uiszczona w ciągu 14-tu dni po dniu doręczenia nakazu.

Rozporządzenie przewiduje wypadki rozłożenia opłaty na raty, lub zmniejszenia tych opłat, oraz reguluje odsetki za zwłokę. W wypadku gdy projekt parcelacji będzie uchylony, wymierzona opłata zostaje odpisana, a sumy wpłacone zwrócone.

Kiedyż?

Są cnoty i bezprawia
Co życie dziwnie scala —
Człowiek kościoły stawia
I człowiek je obala.

Człowiek Chrystusa głosi,
Codzień dekalog żuje —
Człowiek Zań śmierć ponosi
I człowiek Go krzyżuje.

Człowiek miłości uczy,
Szuka jej w obcem łonie,
Gdy sam się zemstą tuczy
I nienawiścią płonie.

Równość jest w słowach tylko,
Frazesem świat się kłamie —
A życie krótką chwilką,
Które jak szkło się łamie.

Kiedyż i myśl i słowo
Z Dobrem się w jedno sprzędzie,
Kiedyż Chrystusa mową
Człek z drugim mówić będzie?

Kiedyż ten cud się stanie
I cały świat ogarnie,
By ludzie rzekli: — Panie,
Znalazłeś Swą owczarnię...

Obniżka cen papierosów i cygar.

Polski Monopol tytoniowy obniżył z dniem 1 b. m. ceny wyrobów monopolowych. Ceny cygar zostały obniżone o 4,3 proc. do 33,3 proc., ceny papierosów zaś od 10—25 proc.

I tak np. popularne na Śląsku papierosy „Rarytas“ obniżono na 3 i pół grosza za sztukę, zaś rozpowszechnione w Poznańskiem cygara „Garcia“ kosztować będą po 12 groszy, a „Mieszane“, „Zagraniczne“ i „Muza“ po 20 groszy. Z innych papierosów wiemy, że „Damskie“ kosztować będą po 3 i pół grosza, „Grand prix“ 4 grosze, „Ergo“ 5 groszy za sztukę.

Poza tem ze względu na najbiedniejsze sfery palaczy monopol tytoniowy wprowadził nowy gatunek papierosów z ustnikiem „Wanda“ po cenie 1 i pół grosza. Dotychczas, jak wiadomo, w handlu były po tej samej cenie papierosy bez ustnika „Cienkie“, a obecnie najtańszy ten gatunek będzie wzbogacony o dalszą sortę.

W związku z obecną zniżką cen wyrobów Monopolu tytoniowego, zaznaczyć należy, że obniżka ta nie dotknie w żadnym stopniu hurtowników. Przy poprzedniej obniżce hurtownicy stracili dość dużo, na zasadzie bowiem odnośnej ustawy kupowali oni wyroby na własne ryzyko i przy zniżce cen tracili na różnicy. Tym razem sprawa obniżki cen była gruntownie przemyślana. Zmieniono odpowiedni paragraf ustawy w ten sposób, że Monopol tytoniowy bonifikuje różnicę cen, tak, że hurtownicy nie tracą.

Jeszcze w sprawie mężatek w urzędach.

Niesłychanie mi się podoba szczerość i uczciwe stawianie sprawy przez nasz kochany „Lud Katolicki“. Do tego rodzaju należy zaliczyć domaganie się zrobienia porządku w urzędach i szkołach z temi mężatkami, których mężowie pracują i zarabiają na utrzymanie żony i rodziny.

Jeżeli kiedykolwiek przedtem podnoszono tę kwestję, to dziś jest ona poprostu piekącą i niecierpiąca zwłoki.

Tysiące młodych ludzi, nie tylko bez wykształcenia i przygotowania, ale z dyplomami i świadectwami wszelakiego rodzaju, błąkają się bez kawałka chleba, młodzi się demoralizują i komunizują, starsi popadają w melancholję i depresję...

I cóż z tego, że w Polsce niema głodu, gdy tyle ludzi nie ma zajęcia, a zatem i chleba?

Czyż z tego wynika, że musimy zamykać szkoły, by wstrzymać dopływ nowych sił? Czy przez to nie obniżymy ogólnego poziomu w kraju, jeszcze chyba nie nazbyt wysokiego? Pewnie szkoły źle postawione nie powinny istnieć, by nie wypuszczały pół, czy ćwierć-inteligentów i takichże fachowców, ale co innego szkoły spełniające dobrze swe zadanie.

Jeszcze dużo jest w Polsce miejsca dla ludzi do zawodu przygotowanych, trzeba tylko dobrej woli i pewnej energji do zrobienia porządku. Małoż to bowiem siedzi na urzędach ludzi całkiem nieodpowiednich? Takich nie puszczać więcej i pensjonować, by się jak najprędzej wykończyli, a miejsca po nich zostały wolne.

A mężatki bezwarunkowo nie powinny pracować poza domem i zabierać miejsca tym mnogim rzeszom, czekającym na pracę i kawałek chleba.

Społeczeństwo rozumie tę sprawę i domaga się reformy.

Niema co zwlekać, bo czas ciężki. Trudno, by jeden jadł dwie, czy więcej kromek nieźle posmarowanych, a drugi patrzył na to, zgrzytając zębami i przymierał głodem.

O tych, co biorą więcej niż jedną pensję, napiszę osobno.

Stały prenumerator
Walenty Warchał.

---

nemi są owe krwawe najazdy rodowe, ciągnące się z pokolenia na pokolenie, których przyczyną stanowi zazwyczaj obrażony honor jednego rodu przez drugi. Z członkiem rodu bowiem solidaryzował się cały ród. — Że takie walki rodów wyczerpywały nadaremno siły społeczne klasy jedynie, podług ówczesnych pojęć, państwowo-twórczej — jest rzeczą oczywistą. Szkodliwość tej walki rodów rozumieli również współcześni. — Znanemi są związki rodów, które stanowiły dla swoich członków wspólne reguły postępowania na wypadek rodowych zatargów. Tu leży geneza kodeksów honorowych.

Z biegiem czasu ochrona honoru straciła charakter zbiorowej akcji rodowej, a należała do jednostek. — I tu leży znów geneza pojedynków, jako walki obrażonego z krzywdzicielem, której wynik ma rozstrzygać o słuszności samej obrazy honoru. — Przesadna religijność średniowiecza kazała widzieć w pojedynku przejaw ingerencji bożej w sprawy ludzkie. Pojedynek miał być osądem Boga samego w sprawie obrazy honoru. Tak „boską“ jest geneza tej najgłupszej instytucji, instytucji, która wielu przetrwała i dziś jeszcze stanowi społeczną formę ochrony honoru i zadośćuczynienia dla obrażonego.

W wiekach średnich instytucja pojedynku miała przynajmniej pewne uzasadnienie, skoro prawo ochronę własnego honoru pozostawiało jednostce. Lecz dzisiaj, gdy cześć ludzka stanowi dobro prawnie chronione, gdy wszystkie w Europie obowiązujące prawa karne mają przestępstwa obrazy czci w ten, czy inny sposób unormowane, pojedynek stracił wszelkie, jakiegokolwiek rodzaju uzasadnienie. Istnieje jako przeżytek średniowiecznych pojęć, niegodny epoki, która się chlubi tak znacznym rozwojem racjonalizmu. — Bo przecież w pojedynku niema nic, coby cośkolwiek miało wspólnego z rozumem. Nie trzeba chyba specjalnie udowadniać tego, że sam cel pojedynku rzadko kiedy bywa osiąganym. Celem jego jest bowiem satysfakcja, którą obrażony przez to ma otrzymać ze strony obrażającego. — To może nastąpić jedynie w tych wypadkach, gdy obrażony jest silniejszy, względnie lepiej od przeciwnika włada odpowiednim rodzajem broni. — Są to zaś bardzo rzadkie wypadki, bo przecież obrażanie jest pewnego rodzaju chamskim przejawem wyższości tego, czy innego rodzaju nad otoczeniem. Jest przejawem siły.

Skoro się przeto ma to na uwadze, że obrażony oprócz obrazy własnej czci, jeszcze ponadto w pojedynku może doznać innego rodzaju krzywdy od przeciwnika, to musi się dojść do przekonania, że pojedynki są niecelowe.

Bywają wprawdzie pojedynki, które kończą się w restauracjach dobrą libacją, ale wówczas sam pojedynek staje się niedorzecznem błazeństwem.

Kościół Katolicki potępił pojedynki. Idąc za jego przykładem państwa również wprowadziły do swych kodeksów karnych przestępstwa pojedynku, za który odpowiadają nie „pojedynkowicze“, ale także wszyscy inni uczestnicy pojedynku, jak sekundanci i t. d. — A jednak mimo to wszystko pojedynki są, istnieją w społeczeństwie, znajdują zwolenników, rekrutujących się przeważnie z najwyższej inteligencji. Gdzie leży tego przyczyna? Zwolennicy i obrońcy tej instytucji twierdzą, że przyczyną istnienia pojedynków jest niedostateczność ochrony prawnej honoru. Że prawo nie wzięło w sposób należyty ludzkiej czci w opiekę, że zarówno kodeksy karne małemi sankcjami karnemi gwarantują nienaruszalność czci ludzkiej, jak i sądy w konkretnych wypadkach obrazy honoru zbyt małe kary orzekają.

Czy i o ile zapatrywania te znajdują uzasadnienie w istniejącym porządku prawnym — o tem dalej będzie mowa. (c. d. n.)

Czy te wakacje dobre?

Z uznaniem powitało społeczeństwo inicjatywę Ministerstwa Oświaty w sprawie zmiany wakacyj. Wychodzono — i słusznie — z tego założenia, że dotychczasowy, datujący się z czasów zaborczych podział roku szkolnego, nie był trafny ani szczęśliwy, mimo, że od dawnych czasów klimat w naszych regjonach nie zmienił się zasadniczo, ani nawet do tego stopnia, byśmy to — z wyjątkiem tej strasznej zimy z r. 1928-29 — specjalnie dotkliwie odczuwali.

Ministerstwo WR i OP. tem nowem zarządzeniem chciało wprowadzić zmianę przedewszystkiem ze względu na dobro młodzieży. Zacząć w lecie wcześniej i wcześniej skończyć — a następnie na święta Bożego Narodzenia dać 3 tygodnie — to dla fizycznego rozwoju młodzieży może być nader korzystne. Zima — śnieg — łyżwy, narty i inne przyjemności, Tak, to dobre, ale dla których dzieci?

Pytam się kiedyś chłopaka szkolnego:

— No cóż jeździsz na łyżwach?

— Będę jeździł, jak mi tatuś schowali buty i muszę boso siedzieć w izbie.

To na wsi.

Może w mieście nieco inaczej — oczywiście o ile jest śnieg i lód — ale wieś jak długa i szeroka, z tych wakacyj nie korzysta. Butów szkoda! Do kościoła i do szkoły buty były — pozatem niema butów!

Ciężkie czasy.

Zachodzi pytanie, czy te ferje nie okażą się bezużytecznemi. O „świetlicach“ jak chcą Władze — na wsi niema mowy.

To utopja.

Czy nie lepiej — po tej próbie — dać na Zielone Święta parę dni więcej wolnego, kiedy młodzież może całą piersią wykorzystać świeże powietrze i cuda natury — a nadto dać „ferje kartoflane“ w jesieni — też piękny czas, babie lato i jeszcze można biegać bez butów!

Rzucam te myśli w skrócie i proszę pedagogów o wypowiedzenie się w tej sprawie. „Lud Katolicki“ chętnie te głosy zamieści.

Stary pedagog.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Min. skarbu wydało do wszystkich Izb skarbowych w sprawie nabywania ulgowych świadectw przemysłowych następujące zarządzenie:

1) Bez składania indywidualnych podań zezwala się na prowadzenie przedsiębiorstw w wymienionych w części II litera A ustawy o podatku przemysłowym w rozdziałach: I kategorja II p. p. 2 i 3 ogólny handel; I kategorja III p. p. 1 i 3 drobny handel; XII kategorja II — księgarnie, na podstawie świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych kat III, zamiast dotychczasowej kat. II, oraz IV zamiast dotychczas kat. III, o ile wysokość obrotu za rok 1931 w stosunku całorocznym nie przekracza przy uldze z kat. II do III — 30.000 zł., przy uldze z kat III do IV — 10.000 zł.

Dalej zezwala się na prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych, wymienionych w części II litera A rozdział VII kategorja I punkt 2 na podstawie świadectwa przemysłowego kat. III, zamiast dotychczas kat. II, o ile wysokość obrotu za r. 1931 w stosunku całorocznym nie przekracza 20.000 zł.

2) Na podstawie złożonych przez płatników podań Izby skarbowe mogą na wniosek urzędów skarbowych zwalniać od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na r. 1933:

a) kategorję IV przedsiębiorstw handlowych, o ile obrót za r. 1931 nie przekroczył 2.000 zł.,

b) zezwalać na prowadzenie przedsiębiorstw powstałych w r. 1932 względnie 1933 na podstawie świadectw przemysłowych kat. III względnie IV, zamiast dotychczas kat. II względnie III pod warunkiem, że obrót nie będzie przekraczał kwot wyżej podanych.

3) Przyznawać w wypadkach zasługujących na uwzględnienie ulgi nawet po upływie oznaczonego terminu.

Termin na wniesienie podań o ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych wyznacza się do dnia 31 grudnia 1932 włącznie.

O ile idzie o przedsiębiorstwa, powstałe w r. 1933 podanie o ulgi winno być wnoszone przed uruchomieniem przedsiębiorstwa, podania należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego.

Ze świata.

Sowiety liczą się z brakiem żywności na kartki. Miasta sowieckie cierpią ustawicznie na brak żywności. Również w wolnym handlu jest mała ilość produktów, a względnie są bardzo drogie. Rząd sowiecki wydał rozporządzenie, że ludność będzie otrzymywała kartki żywnościowe co miesiąc, przyczem rozporządzenie zastrzega się, że może nadejść chwila, iż zupełnie kartki będą wstrzymane.

Należy zaznaczyć, że dotychczas ludność posiada stałe kartki żywnościowe. Toteż nowe rozporządzenie wywołało wielkie zaniepokojenie wśród ludności.

Znowu katastrofalny pożar w Tokio. W najgęściej zaludnionej dzielnicy Fukagawa, zamieszkałej przez ubogą ludność, wybuchł ub. m. wielki pożar, który spowodował olbrzymią panikę wśród tamtejszej ludności. Ofiarą pożaru, wedle dotychczasowych obliczeń, padło 29 zabitych, wśród nich 15 dzieci. Poza tem brak wszelkiej wiadomości o losie 30 zaginionych. Bardzo wielu ludzi odniosło ciężkie rany. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona.

Rekordzista w transfuzji krwi. Gazety londyńskie donoszą o ciekawym wypadku nałogowego przeprowadzania transfuzji krwi. Oto do Londynu przybywa co kilka miesięcy pewien bogaty Irlandczyk, niezwykle ubogi we własną krew, który poddaje się co pewien czas operacji transfuzji krwi. Jegomość ten przebył dotychczas nie mniej ni więcej tylko 150 transfuzji krwi, wchłaniając w ten sposób — jak obliczono — 19 galonów (ok. 90 litrów) krwi rozmaitych biedaków londyńskich.

W ten sposób oryginalny ten jegomość nie posiada już zdaje się własnej krwi i jest poprostu pewnego rodzaju „instytucją składkową“ obcej krwi.

Straszliwe pokłosie świąteczne. Podczas świąt zginęło w Anglji 25 ludzi z powodu nieszczęśliwych wypadków, mianowicie jedenaścioro ludzi w pożarach, a czternaście osób z powodu katastrof ulicznych.

Koło Leeds zderzyły się w wieczór wigilijny dwa pociągi osobowe. Jakby cudem tylko czworo ludzi odniosło lekkie obrażenia.

W czasie świąt straciło w Stanach Zjednoczonych 311 ludzi życie z powodu nieszczęśliwych wypadków, a 566 odniosło rany. Przeważna część katastrof przypada na wypadki samochodowe.

Jednenaściero ludzi utonęło, ośmioro straciło życie w wypadkach kolejowych, dziesięcioro zginęło w płomieniach. Pewna rodzina, składająca się z pięciorga osób, zmarła po zjedzeniu tortu, do którego przez pomyłkę dosypano przy pieczeniu proszku na owady.

Próby obostrzenia przepisów imigracyjnych do Stanów Zjedn. Prasa amerykańska donosi, że departament przemysłu w Waszyngtonie, na czele którego stoi sekretarz Doak, wystąpił z nowym projektem przepisów imigracyjnych, które po uzyskaniu sankcji ustawowej i po wprowadzeniu ich w życie, spowodują zupełne zamknięcie imigracji do St. Zjednoczonych. Według tego projektu będą mogli w przyszłości przyjeżdżać do St. Zjednoczonych tylko fachowcy w tych działach przemysłu, w których okaże się brak tych fachowców w Ameryce. Wjazd innych osób, a zwłaszcza rolników, będzie niedopuszczalny.

W związku z wzmagającym się bezrobociem i w myśl popularngo hasła „Ameryka dla Amerykanów“, poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje, jak np. szpitale, wydalają bezwzględnie z pracy tych wszystkich pracowników, którzy nie są obywatelami St. Zjednoczonych. Praktyka ta nieludzka i krzywdząca, spowoduje wyrzucenie na bruk znowu masy obcokrajowców, którzy powiększą miljonowe rzesze bezrobotnych.

Klęska szarańczy w Argentynie. Północ nawiedzona została straszną klęską szarańczy, która już dotąd zniszczyła 40 proc. tegorocznych zbiorów.

Przestrzeń długości około 500 km pokryta jest całkowicie szarańczą. Pas nawiedzony katastrofą, sięga w niektórych miejscach do 9 km szerokości.

Specjalnie dotknięta została dolina rzeki Bgrnaio, znana z uprawy bawełny, tytoniu i kukurudzy. Plantacje zostały doszczętnie zniszczone.

Zanik życia rodzinnego w Sowietach. Zanik życia rodzinnego w Rosji sowieckiej staje się coraz większy. Wg. danych statystycznych w r. 1928 z publicznych jadłodajni korzystało około 550 tysięcy osób, podczas gdy już na 1 grudnia 1931 r. liczba ta wzrosła do 11.3 milj. osób.

Na 1 grudnia 1932 r. z publicznych jadłodajni korzystało już 14 milj. osób. W Moskwie codziennie w publicznych jadłodajniach stołuje się 2 milj. mieszkańców, a więc prawie 2/3 całej ludności Moskwy, w Piotrogrodzie zaś półtora miljona osób.

Ile Amerykanie wydają rocznie na lekarzy. Według obliczeń, ogłoszonych w prasie amerykańskiej, wydają Amerykanie rocznie na lekarzy 3 miljardy dolarów, z czego wypada przeciętnie na rodzinę amerykańską 70 do 311 dolarów. Suma ta rozkłada się na 142 tysięcy lekarzy, 62.400 dentystów i 213.800 pielęgniarzy.

Najniższe ceny zbóż od czterech stuleci. Z Montreal donoszą, iż rządy stanów Manitoba i Alberta, produkujących najobficiej zboże, zwróciły się do rządu kanadyjskiego z prośbą o zorganizowanie międzynarodowej konferencji, któraby uregulowała sprawę produkcji i cen zboża na świecie. Akcję tę spowodował fakt, iż zboże spadło na giełdzie zbożowej w Winnipeg do cen tak niskich, jakich nie notowano od 400 lat.

Nie będzie masowej repatrjacji polskich robotników z Francji. W związku z wiadomością o rzekomym projekcie repatrjacji przez władze francuskie 50.000 robotników polskich — francuski minister pracy oświadczył, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw. Rząd francuski nie brał nigdy pod uwagę możliwości przeprowadzenia masowej repatrjacji robotników polskich.

Ze wszystkich stron Europy nadchodzą wiadomości o silnych wylewach rzek i powodziach, ogarniających wielkie połacie kraju. Także Belfast w Anglji ostatnio nawiedziła powódź, zalewając wiele ulic na wysokości 150 cm.

Dwa miljardy dolarów deficytu w St. Zjednoczonych. Urząd skarbowy liczy się w pierwszej połowie roku budżetowego z deficytem około 2 miljardów dolarów.

W Argentynie panują tak wielkie upały, że dotąd zanotowano dużą ilość wypadków śmiertelnych.

Według opinji meteorologów, upały przybiorą jeszcze na sile.

Reuter donosi, że trzęsienie ziemi w dniu 19 grudnia ub. r., o którem teraz dopiero nadeszła wiadomość, zniszczyło całkowicie miejscowość Tomatlan w stanie Jalisco.

Pod gruzami domów poniosło śmierć 27 ludzi, a przeszło 50 odniosło ciężkie rany.

Fantastyczne ceny książek. Przed paru dniami odbyła się licytacja na książki w Nowym Jorku. Ze szczegółów tej licytacji warto zanotować, że za pierwsze wydanie „Pickwick Papers“ zapłacono 4.400 dolarów. Za tom Rudyarda Kiplinga, ozdobiony karykaturą autora, wykonaną przez niego własnoręcznie, zapłacił pewien amerykański bibljofil 2.900 dolarów.

Węgiel polski na rynku norweskim. Norweskie koleje państwowe zakupiły 10.000 tonn węgla polskiego od koncernu Robur oraz 30.000 tonn węgla od koncernów angielskich. Jak jednocześnie informuje korespondent PAT w Londynie, ceny za węgiel angielski, zakupiony przez koleje norweskie wahają się od 12 sh $2^1/_2$ d do 15 sh $7^1/_2$ d za tonnę. Ubiegłej zimy koleje norweskie zamówiły 60.000 tonn węgla, z których tylko 6.000 w W. Brytanji, a 54.000 tonn w Polsce.

Przed nowemi rokowaniami o przewóz bekonów do Anglji. Agencja Reutera donosi, że w początkach stycznia br. minister rolnictwa ma się spotkać z attaches handlowymi państw importujących do Wielkiej Brytanji słoninę i bekony, celem zaproponowania przedłużenia aż do dnia 1 lipca 1933 r. porozumienia o dobrowolnem ograniczeniu importu, które to porozumienie upływa z dniem 22 stycznia br.

Jak wiadomo, w dniu 1 lipca br. ma wejść w życie ustawa regulująca na stałe przywóz bekonów.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski. W ubiegły czwartek radca Janikowski, charge d'affaires ad interim Polski przy Watykanie, złożył Ojcu św. w imieniu władz polskich i swojem własnem życzenia noworoczne, poczem przedstawił papieżowi członków ambasady polskiej.

Ojciec św. przyjął życzenia z największą serdecznością, udzielając błogosławieństwa swego dla Polski.

Nowa sekta amerykańska w Europie przepowiada... koniec świata. Na Ukrainie poczyna się obecnie rozszerzać odłam sekty amerykańskiej pod nazwą „Wybrańcy Boga".

Sekta ta twierdzi, iż wojna światowa była walką pomiędzy Bogiem a szatanem i przepowiada, iż następna wojna będzie jednocześnie końcem świata. Ciemne masy chłopstwa ukraińskiego chętnie dają posłuch tym przepowiedniom.

Ukrainizacja w cerkwi prawosławnej. Pod protektoratem metropolity Dionizego i pod przewodnictwem biskupa Polikarpa, powstała w Łucku podkomisja dla przetłumaczenia na język ukraiński Pisma Świętego oraz ksiąg liturgicznych cerkwi prawosławnej.

Piastowcy w czasach przedmajowych.

Tak zwane Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", stale uchodzące jako państwowe i chłopskie, w czasach sejmowładztwa odgrywało pierwszorzędną rolę.

Kogo „Piast" poparł, ten tworzył rząd, kogo „Piast" poparł, ten zostawał ministrem, lub wojewodą, dyrektorem banku, a każdy starosta musiał być posłusznym posłem z „Piasta", to znaczy służyć Witosowi — w przeciwnym bowiem razie zostałby przeniesiony, lub wyrzucony.

Stronnictwo „Piasta" miało wpływy i mogło wiele zrobić dla chłopów i dla społeczeństwa w sprawach politycznych i gospodarczych — ale gdzie tam; czas spędzano na czem innem; wzajemną walką w klubie — podcinanie sobie nóg — to znów rozłamy — a „Piast" miał ich aż za wiele. Bo skąd Witos miał się zgodzić z Brylem, Dębskim, Plutą, Putkiem, Smołą, Malinowskim, Thugutem czy Wroną, kiedy on jest najwybitniejszym i najmądrzejszym mężem w Polsce? Co tam o chłopów, na wybory wymyśliło się konika, na którym można do Sejmu wjechać; raz walkę z wielkimi panami, na drugie wybory reforma rolna, to dobry konik, aż wreszcie walka ze sanacją. „Piast" tracił czas tylko na walkę, zamiast podjąć pracę według programu. Jeżeli były wolne chwile od tych walk partyjnych, to znowu „Piast" zajmował się obchodami, uroczystościami — organizowano banderje, pochody, bramy triumfalne, powitania i t. p, ale mało dbano o sprawy chłopskie i społeczne. Co tam kółka rolnicze, spółdzielnie mleczarskie, czy kasy Stefczyka, lepiej było urządzać wiece i w gazetach prowadzić robotę demagogiczną, zwalać winę na kogo innego.

Nie, bo poco uświadomić naród, ażeby nabrał wiedzy i nie dał się za nos wodzić?

Aż lat ośm prowadzono walkę i stracono czas możliwy do pracy, do odbudowy i do dobrobytu. Kiedy chłopi i całe państwo wskutek tej walki i lekkomyślnego traktowania stanęło — nad przepaścią, doszły stronnictwa ludowe do zgody, ale ta zgoda w tym czasie pomogła tyle chłopom, co umarłemu kadzidło. Ale i to jeszcze nie wpłynęło na orjentację polityczną wodzów wzajemnie się gryzących tegoż stronnictwa, bo zamiast iść na współpracę z Marsz. Piłsudskim, i poprzeć jego Rząd, jakby w zaślepieniu w tak ważnej chwili prowadzą szkodliwą opozycję utrudniając pracę.

Lud polski, widząc tę robotę odżegnuje się od takich przywódców i chce iść w kierunku pracy państwowo-twórczej.

Tam zostaje jeszcze paru „komendantów" — co pośledniejszych, ale wojska już niema i będzie coraz mniej. Tak jest i tak będzie, bo fałsz i obłuda musi kark złamać — wcześniej, czy później.

Franciszek Michałek.

Co pisze lud?

Brzesko (Małopolska)

Dn. 21 grudnia 1932. odbyło się w naszem mieście posiedzenie powiatowej Rady bloku, na którem dokonano reorganizacji zarządu. Prezesem został inspektor Figiel, wiceprez. komisarz Dr. Dadak i Józef Rogóż z Borzęcina, sekretarz insp. Tryczyński, skarbnikiem Dr. Szeligiewicz. Do zarządu weszli: Andrzej Gofron wójt ze Szczurowej i Andrzej Kuklewicz z Iwkowej.

Tegoż dnia odbyło się w sali magistratu wielkie zgromadzenie delegatów z powiatu. Przewodniczył prezes inspektor Figiel. Wyczerpujący, nader jasny i pouczający referat o kryzysie wygłosił p. Starosta Baranowski. Jest to pierwszy referat z cyklu referatów, mających się odbywać w odstępach trzytygodniowych.

O sytuacji bieżącej w państwie mówił ks. poseł Dr. Czuj.

Po dyskusji, w której zasadniczo zabierał głos p. dyr. Gołąbek, poruszono znaczenie i żywotność omawianych kwestyj.

Zaznaczyć należy, że dopisali najpoważniejsi i najświatlejsi gospodarze z powiatu oraz nauczycielstwo.

Jest to jeszcze jeden więcej dowód, że sytuacja w naszym powiecie umacnia się z dnia na dzień — a ludowcy się kruszą i da Bóg — wkrótce się wykruszą.

J.

Z powiatu ropczyckiego.

Od niejakiego czasu urzęduje w naszym powiecie inspektor, podatkowy p. Trusz, który przywędrował tu z powiatu limanowskiego. W tamtym powiecie jak opowiadają zaznaczył się wybitnie dokumentnem ściąganiem podatków. Każdy porządny obywatel wie, że państwo potrzebuje pieniędzy, ale wedle stawu grobla. Gdy się zniszczy obywatela, to już się z niego nic więcej nie ściągnie.

P. Trusz jest w swoim rodzaju i zawodzie specjalistą i znakomitym fachowcem. Jest też przytem człowiekiem bezwzględnym, nie dbającym na osoby, ani na ich stan majątkowy. Przypuszczamy, że jego Władze przełożone nie żywią tak daleko idących tendencji w traktowaniu podatników, jak p. Trusz.

To też ludność w powiecie jest rozgoryczona, sypią się memorjały, idą delegacje, wie o wszystkiem p. Starosta, narzekania rozlegają się po powiecie a p. Trusz robi dalej swoje.

Podobno i Izba Skarbowa jest o wszystkiem dobrze poinformowana, ale cóż z tego?

Utrzymuje się powszechnie zdanie, że złym duchem p. Trusza jest referent podatkowy, obcoplemieniec, którego podejrzewają, że przez niemiłosierne wymiary umyślnie zraża zgnębioną ludność do Rządu.

Byłby najwyższy czas, by odpowiednie czynniki położyły kres samowoli powiatowych kacyków, zabrały ich z Ropczyc, by nareszcie nastąpiło odprężenie i uspokojenie — a przedewszystkiem, by wymierzano podatki nie na chybił trafił, nie złośliwie, czy dla karjery, ale uczciwie i sprawiedliwie.

Z teki Chochoła.

Machnął ręką.

Jeszcze przed adwentem było huczne wesele u pana Józefa Niedojadły na wsi. Sproszono sąsiadów i znajomych sporo, jak każe zwyczaj, a więc między innymi p. Michała, Munigę, Skórę i innych, a co najważniejsze i kuma Wincentego.

Muzyka grała do rzeczy, ochota była do życia, wszystko szło ładnie i składnie.

Mądrzejsze chłopy prowadziły rozmowę na różne tematy, nie wyłączając i polityki. A ponieważ w tym czasie obchodzono jubileusz Wyspiańskiego, więc któryś więcej oczytany, zapytał kuma Wincentego, co sądzi o Wyspiańskim?

I wiecie, co kum Wincenty odpowiedział?

Wyspiański był głupi, majątku nie zrobił i „całe życie był dziadem.... I przytem znacząco machnął ręką".

O to widzimy niektórych panów, rzekomych mężów stanu, w odrodzonej Polsce, mających daleko idące ambicje, nienasyconych w dążeniu do władzy; ich ideałem jest robienie majątku, a miarą znaczenia i zasług wielkość zrobionego majątku.

Cała Polska jak długa i szeroka czciła talent i zasługi Wyspiańskiego, a pan Wincenty zbył go takiem powiedzeniem i machnięciem ręki!

D.

Łańcuch prasowy.

Wezwany przez Posła Różaka, przesyłam na łańcuch prasowy 10 zł. i wzywam do złożenia na ten cel:

Wielebnego ks. Jana Madeja, Prałata z Białki tatrz. — Ks. Franciszka Srokę. Ks. Michała Kanię. Franciszka Dworskiego, Naczelnika O. S. Pożarnej. — Adama Zapiórkowskiego, kupca. — Stanisława Grzyckiego, kupca. — Ks. Dr. Franciszka Karabułę, Proboszcza. — Władysława Koszyka, Inspektora szkolnego. — Piotra Węgrzynka, Dyrektora szkoły. — Michała Sokalskiego, Dyrektora szkoły — wszyscy z Nowego Targu.

Józef Rajski, Nowy Targ.

Wpłacam 10 zł i zapraszam:

Ks. Kanonika Piotra Wareckiego z Pilzna; p. Dyr. Józefa Radoniewicza z Pilzna; Ks. Kanonika Jana Piętę z Łęk Górnych p. loco; Ks. Kanon. Stanisława Machnika z Przeczycy p. Brzostek; Ks. Wicedziekana Jana Starzaka — Jodłowa p. loco; p. Dyr. Edwarda Łąckiego, Dobrków p. Pilzno; Ks. Dyr. Błażeja Kotfisa Dębica; Ks. Kanonika Franc. Łąckiego, Borzęcin; Ks. Kanonika Aleksandra Rogoża, Ropczyce; p. Dyr. Ignacego Banasia, Zbylitowska Góra.

Ks. W. Prokopek, Dobrków

Do naszych P. T. Dłużników.

Zawiadamiamy, iż ze względu na ciężkie czasy gotowi jesteśmy umorzyć należności z tytułu prenumeraty za lata ubiegłe do dnia 1 lipca 1932, a P. T. Kolporterom obniżyć zaległości o 50 proc. o ile tak P. T. Prenumeratorzy, jak i Kolporterzy wyrównają zaległości za II półrocze r. 1932 do 31 stycznia 1933 i wpłacą prenumeratę przynajmniej na I półrocze 1933 w kwocie 5 zł.

Administracja Ludu Katolickiego.

Sprawy gospodarcze.

Kury w zimie.

Wiemy wszyscy, że ciepło wiosenne sprzyja nieśności, więc jeżeli w zimie chociaż w przybliżeniu stworzymy kurom to ciepło, to możemy się spodziewać dobrej nieśności zimowej.

Dlatego też powinniśmy dbać oto, aby kurniki nasze były ciepłe i żeby nie było przeciągu.

To też każda gospodyni wiejska, dbająca o zdrowie i wydajność swoich kur, powinna przekonać się, czy jej kurnik jest ciepły i zabezpieczony od przeciągów.

W kurnikach budowanych o pojedynczych ścianach zdarzają się bardzo często szpary pomiędzy deskami, któremi wieje powietrze. Szpary te można utkać mchem lub zalepić kitem, a w ostateczności można też użyć gliny, pomieszanej z wapnem.

Należy także zwrócić uwagę na to, aby w kurniku była odpowiednia ilość grzęd, by kury nie siedziały za ciasno. Bo jeżeli kury siedzą zbyt blisko siebie, za bardzo się rozgrzewają, a wypuszczone na dwór w zimne ranki łatwo się zaziębiają i chorują. Na jedną kurę rasy lekkiej liczymy 25 cm. powierzchni grzędy, a na jedną kurę rasy ogólno-użytkowej 30 cm. powierzchni grzędy.

Trzeba także uważać na to, aby grzędy nie znajdowały się zbyt blisko pod sufitem, bo wtedy kury siedzące w drugim rzędzie, oddychają złem powietrzem i wchłaniają gazy wydzielane przez kury siedzące w pierwszym rzędzie. Od głowy kury aż do sufitu winna być przestrzeń mniejwięcej 60 cm.

Jeszcze jednym bardzo ważnym warunkiem jest wentylacja w kurniku, bo w zimniejszym, a suchym i dobrze przewiewnym kurniku jest łatwiej utrzymać drób zdrowy, aniżeli w ciepłym, wilgotnym i źle wentylowanym.

Złamanie rogu u bydła.

„Zagroda wzorowa" podaje doskonałe porady w wypadku złamania rogu.

Wypadki takie zdarzają się często, przyczem jednak różne są stopnie uszkodzenia rogu. Rozróżniamy mianowicie 3 wypadki:

1. Zbicie rogu, czyli strącenie rogu z czopa kostnego.
2. Częściowe złamanie rogu wraz z czopem.
3. Zupełne złamanie czopa rogowego.

Pierwszy wypadek najczęściej się zdarzający, jest najlżejszym i łatwo też może być wyleczonym, a to w następujący sposób:

Róg, o ile jeszcze się trzyma, oddala się zupełnie, a krwawiący czop obwija się mocno opaską płócienną, którą w celu zatamowania krwotoku zwilża się wodą z octem. Po kilku dniach zmienia się opatrunek, smarując go dla lepszego przymocowania klejem lub smołą. Róg zawsze narasta nowy, lecz zmarniały.

Częściowe złamanie czopa rogowego jest już wypadkiem cięższym, inny też jest sposób leczenia. Należy więc przedewszystkiem miejsce złamania oczyścić roztworem lysolu, jeżeli są jakie złomki czopu, to je oddalić, następnie róg mocno spoić w miejscu złamania i obwiązać opaską płócienną, zasmarowaną klejem stolarskim. Dla lepszego umocowania, dobrze jest nałożyć jeszcze bandaż w kształcie ósemki naokoło obu rogów.

Wreszcie, w razie zupełnego odłamania czopu rogowego nie jest możliwe odrośnięcie nowego rogu. Trzeba więc tylko zagoić powstałą ranę i przeszkodzić ewentualnemu zapaleniu opony mózgowej, któreby się mogło wywiązać wskutek rozlania się krwi do jamy czołowej. Pierwszą czynnością będzie więc przepłukiwanie rany roztworem lysolu, usunięcie złomków kostnych, następnie wygolenie skóry około rany, możliwe naciągnięcie skóry na miejsce złamania, posypania jodoformem i zabandażowanie. Dla uniknięcia zapalenia przez pierwsze kilka dni szprycować roztworem ałunu 1 : 50.

Dr. Bronisław KUKLA.

Dział rozrywkowy.

Szarada I.

Pierwsze jest smarem i odmianą smoły,
Drugie i trzecie znany nastrój twarzy
Czwarte jest drogą — a poprzez mozoły
całość chce mistrzem być i o tem marzy.

Szarada II.

Pierwsze i drugie, pół **trzeciego** przytem
Jest atrybutem człowieka, nie zwierząt.
Całość odgadniesz z niebyt wielkim sprytem,
Jeśli ci powiem, że nawet, nie nierząd
W swem gospodarstwie zmusza **trzecie czwarte**
Czasem wypłacać, bo trudno gotówką
Wszystko kupować, choćby było warte.
Dla ułatwienia powiem jednak słówko,
Którego w żadnym wypadku nie zmienię,
Że wszystko razem jest żeńskiem imieniem.

Szarada III.

Pierwsze drugie chroni drzewa,
Oset, szpilka **pierwsze trzecie,**
Całość czasem panna miewa,
Bo w tem do twarzy kobiecie.

Wizytówki.

T. KARO	Z. LOKAJER
O. CYKLENIŚ	SZ. GITRZERMA

Zagadka.

Są to najdroższe klejnoty człowieka,
a kto ich niema — największy kaleka.

* * *

Trafne rozwiązanie należy nadsyłać na adres: Redakcja „Ludu Katolickiego", Kraków, Batorego 6 (Dział rozrywkowy), do dnia 22 bm. Za rozwiązanie wszystkich powyższych „łamigłówek" przyznaje się nagrody, których losowanie odbędzie się w dniu 23 stycznia br. w lokalu Redakcji.

Komunikujemy P.T. Naszym Szan. Czytelnikom, iż posiadamy piękny **Ilustrowany Kalendarz.** Kalendarz ten może otrzymać każdy, kto wyrówna zaległą prenumeratę za rok 1932, i przedpłatę na rok 1933 do dnia 15. I. 1933 roku i prześle Zł. —·50 na przesyłkę kalendarza. Kalendarz wysyłać zaczniemy po 15. I. 1933.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.**
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
BOLESŁAW WILK

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia J. Gablankowskiego. Kraków, ul. Sławkowska 6